Kacper Blonsky, Tylko Ty

uwielbiam te długie wieczory
rozmyślam, gdy wtulasz się we mnie
wciąż jaram się naszym love story
a miało się skończyć na wstępie
nie jesteś święta, no sorry
ale dobrze, bo ja też nie jestem
teraz sprawiamy pozory
na końcu skończymy gdzieś w piekle

pamiętaj, jak wpadniesz w kłopoty
ja zawsze przy tobie gdzieś będę
my nigdy nie mamy się dosyć
i to ze wszystkiego najlepsze

słucham, gdy mówisz mi ploty
nawet jak słuchać ich nie chcę
mów do mnie w środku nocy
gdy koszmar nawiedzi cię we śnie

nadajesz sens
rozmywasz strach
i dobrze wiem
że ty

ty byłaś przy mnie gdy ja
nie miałem sił
nie mogłem wstać
gdy zawalił się świat
nie dawał nikt
nie dawał szans
nie rozdzielił nas
brudny domek z kart
nie dawał nikt
nie dawał szans
tylko ty
ty byłaś przy mnie gdy ja
nie miałem sił
nie mogłem wstać
gdy zawalił się świat
nie dawał nikt
nie dawał szans
nie rozdzielił nas
brudny domek z kart
nie dawał nikt
nie dawał szans
tylko ty

skarbie, tak dobrze się znamy
a dalej przyprawiasz o dreszcze
tak wiele już kłótni za nami
i słów wyrzuconych w powietrze
nikomu nie ufam jak tobie
nikomu nie ufać już nie chcę
pomogłaś odnaleźć mi drogę
pomogłaś odnaleźć mi serce

wybuchowy jak dynamit
znowu brakuje nam sił
nieszczęścia chodzą parami
wszędzie tylko ja i ty
inni chociaż tacy sami
wszyscy nam mówią jak żyć
i próbują wmówić
i mówią nam ciągle

jak pomiędzy nami dziś powinno być

nadajesz sens
rozmywasz strach
i dobrze wiem
że ty

ty byłaś przy mnie gdy ja
nie miałem sił
nie mogłem wstać
gdy zawalił się świat
nie dawał nikt
nie dawał szans
nie rozdzielił nas
brudny domek z kart
nie dawał nikt
nie dawał szans
tylko ty!

ty byłaś przy mnie gdy ja
nie miałem sił
nie mogłem wstać
gdy zawalił się świat
nie dawał nikt
nie dawał szans
nie rozdzielił nas brudny domek z kart
nie dawał nikt
nie dawał szans
tylko ty

ty byłaś przy mnie gdy ja
nie miałem sił
nie mogłem wstać
gdy zawalił się świat
nie dawał nikt
nie dawał szans
nie rozdzielił nas brudny domek z kart
nie dawał nikt
nie dawał szans
tylko ty